Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 25 sierpnia 1911 Nr. 192

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Ropczyc.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Obrady Kółek rolniczych.

We czwartek zakończyły się spokojnie i zgodnie obrady Zjazdu Kółek rolniczych — które w pierwszych swych godzinach, t. j. aż do dokonania wyboru zarządu, zapowiadały się burzliwie i istotnie zamącone były hałasami. Od dawna w „Przyjacielu Ludu" rozbrzmiewały nawoływania, aby ludowcy na tym Zjeździe zmierzyli swe siły z narodowymi demokratami: to też oba stronnictwa zmobilizowały swych zwolenników w charakterze delegatów i Zjazd był liczny. Zgłoszono 658 delegatów, z tego przybyło prawie 578, nadto obecnych było kilkudziesięciu gości i reprezentantów różnych instytucyj.

Towarzystwem Kółek rolniczych rządzi grono z 48 osób, z których 18 delegują różne instytucye, a 24 wybiera się co trzy lata. — Na tę cyfrę 24 członków zarządu ludowcy (z których aż 15 posłów przybyło na Zjazd) zażądali 12 miejsc dla swoich kandydatów. Natomiast narodowa demokracya (której na Zjeździe przewodził dr Grabski) projektowała listę, w której ludowcy mieliby 8 mandatów, narodowi demokraci również 8, zaś reszta miejsc obsadzona miałaby być przez bezpartyjnych. Narodowi demokraci mieli na Zjeździe większość, zatem wybory wypadły po ich myśli. Wybrani **członkowie zarządu** głównego dzielą się według przynależności partyjnej następująco: 9 jest ludowców (z czego 5 z „frondy"), 8 wszechpolaków, 7 „bezpartyjnych", czyli konserwatystów i demokratów. (Listę wybranych podaliśmy wczoraj).

Po ukończeniu wyborów wojowniczy nastrój zaraz ostygł — sala znacznie się przerzedziła i obrady odbywały się w spokoju.

Drugi dzień i zakończenie obrad.

Drugi dzień obrad Zjazdu Kółek rolniczych rozpoczął się od dalszej dyskusyi nad ogólnem sprawozdaniem z działalności Towarzystwa. Poruszano różne sprawy szczegółowe, w pierwszej linii działalność Towarzystwa na polu handlowem. Gdy delegat Gruszecki w sposób namiętny poruszył sprawy polityczne wyborcze i narodowościowe odnośnie do Galicyi wschodniej, prezes Cielecki zwrócił jego uwagę, że powinien od tego tematu się wstrzymać. Delegat Wielgus zażądał, aby wzorem T. S. L. zmieniono dotychczasową formę obrad Zjazdu, mianowicie, aby Zjazd dzielono najpierw na sekcye, któreby osobno obradowały. — Rozpoczęła się następnie dyskusya nad sprawami handlowemi rolniczemi.

Wczoraj po południu toczyły się obrady nad handlową i rolniczą działalnością Kółek w ubiegłym roku. Atakowano **ostro rząd krajowy za jego zarządzenia z powodu pryszczycy,** również ostro atakowano weterynarzy i sprzeciwiano się wniesionej przez weterynarza dra Dalkiewicza rezolucyi co do pomnożenia personalu weterynaryjnego. Podniesiono sprawę składnic powiatowych, sprawę handlu bydłem, naftą etc. W końcu uchwalono zarządowi głównemu absolutoryum.

Z nadesłanych wniosków załatwiono wniosek organizacyi powiatowej łańcuckiej, aby ze względu na posuchę i brak paszy domagać się u rządu subwencyi na zakupno paszy za pośrednictwem organizacyj rolniczych. Następnie p. Adamski wygłosił referat o organizacyi zbytu materyału rzeźnego, zakończony szeregiem rezolucyj.

Z innych wniosków, zgłoszonych przez organizacye powiatowe, ważny jest wniosek organizacyi gorlickiej, zmierzający do fuzyi trzech towarzystw rolniczych: c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa Kółek rolniczych. Uchwalono, że sprawę tę należy uważać za aktualną (?), ale z tem zastrzeżeniem, że Kółka rolnicze zachowają swoją indywidualność i w razie fuzyi stanowić będą podstawę organizacyi z dołu i nie doznają uszczerbku.

Po kilku jeszcze przemówieniach prezes Cielecki zamknął obrady Zjazdu.

W południe odbył się wspólny obiad. Wygłoszono sporo toastów; ks. Stojałowski krytykował rząd krajowy i ludowców.

Zapowiedziany **wiec nauczycieli** nie doprowadził do niczego. Zwołali go nauczyciele ze stronnictwa narodowo-demokratycznego, aby przeforsować wejście b. posła i nauczyciela Bieniowskiego do Zarządu głównego w drodze kooptacyi. Temu sprzeciwili się nauczyciele z Galicyi zachodniej i ludowcy i zaproponowali p. Tatarę z powiatu wielickiego. Gdy nie chciano się na to zgodzić, nauczyciele ludowcy wyszli z sali i udaremnili dalsze obrady.

Niewinnie pomordowani.

Jednym z najsilniejszych argumentów przeciw karze śmierci jest t. zw. „Justizmord", omyłka sprawiedliwości karzącej.

Ileż to razy więźniowie, skazani na długie lata, odzyskują na nowo wolność, wykazawszy niewinność. Ale jak wynagrodzi karząca sprawiedliwość omyłkę swoją, gdy niewinny skazaniec zawisł już na szubienicy?

Pomyłki takie powtarzają się we wszystkich państwach, gdzie dotąd kary śmierci nie zniesiono.

O tem prawie, które staje się bezprawiem, napisał książkę berliński adwokat. Erich Sello („Die Irttümer der Strafjustiz und ihre Ursachen") i wykazał mnogość wypadków pomyłek w ostatnim wieku.

Anglia i Włochy, Niemcy i Austrya, Francya i Rosya, wszystkie przyczyniły się do powiększenia liczby tych okrutnych pomyłek „sprawiedliwości".

Anglia wzięła rekord: W ciągu 37 lat wykonano 49 niesprawiedliwych wyroków śmierci. Sello konstatuje, że Austrya mniej popełniła pomyłek, niż n. p. Niemcy, bo lepsze są w Austryi przepisy prawne. Ale i w Austryi wiele było takich grzechów sprawiedliwości.

Sello wylicza szereg wypadków, w których sędziowie po latach przekonali się o swej pomyłce, ale wtedy, gdy ze straconego już tylko kości zostały. A dalej przytacza fakty, że skazywano na śmierć ludzi, którzy byli niewinni, a sami się do winy przyznawali. Cierpieli na manję prześladowczą. Straszny n. p. był wypadek skazania na śmierć niejakiego Bratuszy, który się przyznał, że zjadł swoją córkę... Gdzieś, kiedyś czytał książkę, że kanibale jedzą mięso ludzkie. Chciał tedy i sam skosztować mięsa ludzkiego i dlatego upiekł swoją córkę i zjadł... I oto się okazuje, że córka żyje. Gdy sędzia skazanemu oświadczył, że jest wolny, bo zeznawał fałszywie, wówczas Bratusza odpowiedział: Żandarmi mnie tu wprowadzili, niech mnie stąd wyprowadzą. Jeżeli się to nie stanie, niech będzie wykonany wyrok... Okazało się, że był chory umysłowo. Ale wyrok był wydany. I gdyby nie przypadek, byłby poszedł na szubienicę, bo wszak sam się do winy przyznał.

Sello twierdzi dalej, że często na wyrok śmierci wpływają fałszywe zeznania świadków i fantazye egzaltowanych kobiet. A dalej i to, że są sędziewie i żandarmi, którzy raz powziętego sądu nie chcą zmienić, choćby szło o życie. Wtedy wzrasta w nich siła pamięci, wtedy widzą przez góry, słyszą przez mury, a po pewnym czasie nawet wiedzą, że i inni wiele słyszeli i widzieli.

Wtedy to sprawiedliwość ma opaskę na oczach...



Rewolta na targu z powodu drożyzny. (Patrz artykuł).

Kradzież „Giocondy".

Stolica Francyi stoi ciągle pod wrażeniem kradzieży dokonanej w Luwrze.

Kradzieży dokonano prawdopodobnie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Służba muzealna oświadcza, że już o g. 8 rano obrazu nie było na

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

130 (Ciąg dalszy).

— I jakąż nową nagrodę umyśliłeś Najjaśniejszy Panie, dla tej naszej faworytki? — ciągnęła z bezczelną naiwnością Katarzyna.

— Ofiaruję jej księstwo Valentinois — odpowiedział Henryk z głuchą gwałtownością, dowodzącą, że jego postanowienie nieodwołalne.

Jak gdyby nóż przeszył serce królowej. Nienawiść długie lata gromadzona, już. już miała wybuchnąć, nagle błysk jej oczu zagasł... grom nie padł...

— Jakże będzie pięknie, jakiż zaszczyt przynosi pomysłowości Waszej, Panie, iż Diana de Poitiers obejmie dziedzictwo Cezara Borgii.

— A więc — dodał król zadowolony, że na tem Katarzyna się ogranicza — pani pochwala...

— Żałuję nawet, iż sama nie powzięłam pierwsza tak pięknego pomysłu!

— Dzięki pani! — rzekł król z akcentem szczerości.

Zepsucie, ten rak poprzedzający agonię społeczeństw i pojedynczych ludzi, toczyło ród Walezyuszów, tak jak później Burbonów.

Na pogrzebie Franciszka, Paryż widział pod baldachimem królewskim królowę, króla i jego kochankę — widział bez oburzenia, zadając sobie tylko pytanie, której z tych dwóch królowych należało nieść służby pokorne.

I Diana żyła na dworze pod tym samym dachem, co Katarzyna. Teraz jednak, kiedy kochanka pozostawała już tylko doradcą, natchnieniem, kiedy miłość króla odwracała się od tej długoletniej faworyty, podobnie odwróciła się jak od prawej małżonki, dwór trwożnie oglądał się za nową gwiazdą, za nowem, a nieznanem mu dotąd bóstwem. I Katarzyna wiedziała o tem, pojmowała, że ten tytuł książęcy równoznaczny jest z dymisyą, z odtrąceniem i przyjmując w spokoju podziękowanie Henryka, które było dla niej obelgą, myślała więc teraz Flora będzie panować jeżeli nie przeszkodzę temu...

Henryk II, pod wpływem zadowolenia pochwycił ręce królowej i począł je całować tak gorąco, iż pocałunki te odczuła jako kobieta i żona.

I coś niby radość rozjaśniło jej serce. W chwili, kiedy król wyprostowywał się, zatrzymała jego rękę. Spojrzała nań. Był wzruszony. Wątły blask nadziei... Jej małżonek... być może... powróci do niej i myśli pomsty, mordu pierzchły. W tej chwili znów nie była Katarzyną Medycejską. Była kobietą.

I w życiu tej istoty, która znała burze i nawałnice namiętności — była to chwila może najbardziej wzruszająca.

I wzruszenie, czułość prawie odbiły się w jej rysach cudnie wyrzeźbionych. Wydała się królowi piękną. Znajdował ją ponętną i pożądaną.. odpowiedział na uścisk jej dłoni...

Henryku! — szepnęła — czyś ty pomyślał kiedy, że jesteśmy połączeni nietylko więzami małżeństwa, jakie papież jest w stanie rozwiązać, lecz i więzami... jakich Bóg nawet...

— Co chcesz powiedzieć? — szepnął król, którego kaprys chwili wzrastał. — Jakże ty piękna! — dodał.

— Henryku! mój królu! mój panie! o! gdybyś zechciał, wszystkoby się zatarło... miłostki twoje, nad któremi tak cierpiałam... moje odtrącenie, które mię tak przygniatało... i obelgi wszelkie, jakich doznałam przez ciebie... Stanowilibyśmy jedność! Poznałbyś ile siły, poświęcenia i miłości ma to serce, które bije tylko dla ciebie! Henryku! bądź jedynie moim, tak jak ja jestem jedynie twoją! Niech miłość nas połączy, tak jak już łączy nas zbrodnia. Razem łatwiej odepchniemy widmo twego brata, które pochyla się nad mojem samotnem łożem i idzie za tobą, towarzysząc ci do komnat twych miłośnic...

— Pani! Pani!... — jęczał król, siny prawie, rzucając wokół pełne przerażenia spojrzenia. — Jakież krwawe wspomnienia budzisz!

— Czy myślisz? — ciągnęła płomienna, straszna i zarazem tragicznie piękna — iż nie odczułam męki twoich dni, grozy twych nocy! Oczy moje z jasnowidzeniem miłości spostrzegały to, czego nikt nie widział!

(Ciąg dalszy nastąpi).

miejscu. Na razie nie przykładano do tego żadnej uwagi, gdyż często obraz ten przenoszono do innych sal, gdzie młodzi artyści-malarze kopiowali go. Dopiero po paru godzinach stwierdzono, że zaszła tu kradzież.

Prefekt policyi przesłuchiwał dozorców muzeum, którzy zeznali, że obraz rano jeszcze wisiał na swojem miejscu. Tym zeznaniom Lepine nie wierzy i twierdzi, że obraz skradziono dnia poprzedniego, gdyż był to dzień porządkowania muzeum i znajdowało się w niem wielu robotników. Sprawca mógł się więc w przebraniu robotnika dostać do muzeum. Sposób wyjęcia obrazu z ram świadczy, że uczynił to ktoś fachowy. Pewien urzędnik muzeum słyszał onegdaj, jak dwaj robotnicy mówili do siebie w pobliżu skradzionego obrazu:

„Kilka plam na płótnie, a warte to dwa razy tyle, co główna wygrana na milionowej loteryi“.

Zarządzono odszukanie tych robotników jednakże policya sądzi, że nie jest to właściwy ślad.

Z **Paryża** telegrafują dziś:

Także wczoraj poszukiwania za złodziejem „Giocondy“ pozostały bez skutku. Nie znaleziono ani śladu po nim.

Prefekt policyi Lepine z całym sztabem urzędników policyjnych i detektywów sam kieruje poszukiwaniami. Pod uwagę biorą tu cztery hipotezy: 1) albo kradzież jest „żartem“, 2) albo aktem zemsty ze strony oddalonego stróża muzealnego, 3) albo dokonał jej jakiś obłąkany, 4) albo wreszcie jakiś antykwaryusz czy handlarz dziełami sztuki zamówił ją sobie. Pomimo wyniku negatywnego policya wierzy jeszcze najchętniej w pierwszą hipotezę.

Dzienniki żywo oskarżają zarząd muzeum. Dzienniki nacyonalistyczne usilują z tego wypadku wydobyć akcenty polityczne, domyślając się, że sprawcą był Niemiec lub Austryak.

„Petit Parisien“ rzucił podejrzenie, że bawiący teraz w Paryżu miliarder Pierpont Morgan polecił pewnemu handlarzowi starożytności, aby za wszelką cenę wystarał mu się o ten obraz; w tym celu tedy zapewne przekupiono jednego ze służących muzeum wysoką kwotą. Ale Morgan w ostrem oświadczeniu wystąpił przeciw tej insynuacyi i zapowiedział, że natychmiast zaskarży każdego, kto ją będzie podtrzymywał.

Z kraju.

Z **Wieliczki.** Burmistrz miasta i dyrektor reif. Kasy Oszczędności p. Fraciszek Aywas rozpoczął z dniem dzisiejszym sześciotygodniowy urlop. — W magistracie objął zastępstwo wiceburmistrz adw. dr Gwido Friedberg, w Kasie Oszczędności zastępuje p. Aywasa jako kierownik urzędu i likwidator weksli dr Kazimierz Szczepański.

Z **Krzeszowic.** Z Tow. gimn. „Sokół“ w Krzeszowicach piszą nam:

„Dochód brutto uzyskany z urządzonego 13 b. m. festynu wyniósł 1 329 koron 49 hal; czysty zysk w kwocie 854 koron 94 hal. został wcielony do funduszów Towarzystwa. Znaczny ten stosunkowo dochód zawdzięczamy J. W. pani hrabinie A. Potockiej, która zezwoliła na urządzenie festynu w swoim parku, Wnym paniom St. Walkowskiej, Br. Polaczkowej, H. Gretschlowej i M Brończykowej, które przy pomocy panien J. Orczykowskiej, St. i M. Sarkównych i Maryi Polaczkównej z całem poświęceniem do późnego wieczora zajmowały się rozprzedażą losów na tombolę; pannie Jadwidze Strzałkowskiej i Zofii Stawowskiej — jako prowadzącym z powodzeniem „cukiernię“, wreszcie W. P. Władysławie Pajorowej, dzielnej i wytrwałej „pocztmistrzyni“. — Wszystkim wyżej P. T. wymienionym — wreszcie osobom, które nadesłały na tombolę fanty, wkońcu Zarządowi browaru w Okocimiu za dostarczenie bezpłatne piwa do bufetu — najserdeczniejsze podziękowanie składa komitet.

Z Białej-Bielska.

Kółka rolnicze w powiecie bialskim. Jednem z najbardziej zakorzenionych towarzystw społeczno-oświatowych w powiecie bialskim są Kółka rolnicze. Wyprzedziły one rozwojem zarówno Koła T. S. L jak i Kasy Reiffeisena, a przyczyna leży w tem, że najwcześniej zaczęły się rozwijać. Od 28 lat istnieją tu Kółka, a liczba ich doszła w ubiegłym roku do 37 z 2.150 członkami, przeciętnie po 56 członków, najwięcej członków ma Kółko w Szczyrku bo 280, najmniej Czaniec (15). Dziesięć Kółek posiada własne domy, wartości 50.500 koron.

Towarzystwo Kółek nie pomija także działalności oświatowej, złączonej zresztą z całym jego rozwojem, urządzając odczyty, zakładając biblioteki.

Na polu rolnictwa wprowadziły Kółka znaczne ulepszenia, które znajdują wyraz w następujących cyfrach: Nasion sprowadzono za 20 889 koron, nawozów sztucznych za 23.695 koron, maszyn za 556 koron, pasz treściwych 979 cetnarów metrycznych.

Pod względem handlowym przedstawia się rozwój mniej pomyślnie, na 37 Kółek miało tylko 16 sklepiki. Powodów tego szukać trzeba w braku centrum, gdzieby można nabyć towary z pierwszej czy drugiej ręki.

Nieodzowną rzeczą okazuje się stworzenie w niedługiej przyszłości składnicy towarowej pod firmą Kółka rolniczego, a wtedy obecne sklepiki staną się niezawodnie więcej żywotne, a nowe znajdą odpowiednie warunki do powstania. Wszystkie istniejące Kółka zlustrował z ramienia Zarządu głównego p. Norbert Przyborowski. Obrót kasowy sklepików wynosił 449.905 koron, towarów zakupiono za 214.767 koron.

Straży pożarnych zorganizowano dotychczas siedm, a to: w Brzeszczach, Bujakowie, Grojcu, Kozach, Monowicach, Witkowicach i Włosienicy.

W bieżącym roku powstało Kółko w Białej liczące przeszło 130 członków. Wśród 70 członków założycieli z wkładką 200 koron, znajduje się Rada powiatowa w Białej.

Kółka bialskiego powiatu tworzyły wspólnie organizacyę powiatową z siedzibą w Kętach, pod któremi w Kobiernicach mieszka prezes Adolf Poniński i sekretarz Ludwik Turakiewicz.

Pożar. W poniedziałek po południu wybuchł w domu Kandlera pożar. Na miejsce wypadku wyruszyła straż ogniowa pod dowództwem ogniomistrza Richtera i ogień w kilku minutach ugasiła.

Samobójstwo. W niedzielę zginęła nagle zamieszkała w Białej 78 letnia Brozyńska. Domownicy jakoś nie szybko zauważyli nieobecność staruszki. Dopiero pod wieczór, kiedy przy czerpaniu wody wiadro natrafiło na przeszkodę, przyniesiono światło w celu stwierdzenia jej i usunięcia Domownikom przedstawił się smutny obraz. Przeszkodą w studni było martwe już ciało staruszki.

Budowa Sanatoryum nauczycielskiego.

Kilkoletnie usiłowania „Krajowego Ogniska nauczycielskiego“ w sprawie Sanatoryum nauczycielskiego dzięki poparciu br. Adama Stadnickiego są już bliskie urzeczywistnienia. — Wspaniałomyślny ten obywatel, rozumiejąc potrzebę w naszym kraju Sanatoryum dla chorych nauczycieli, ofiarował na ten cel około 4 morgi ziemi na własność przyszłej instytucyi, a oprócz tego 15 morgów lasu do użytku na spacery i kąpiele słoneczne. — Niedawno temu prezydyum „Kraj. Ogniska naucz.“ złożone z pp.: St. Majewskiego i M. Budzanowskiego odbyło podróż do Szczawnicy celem objęcia w posiadanie ofiarowanego gruntu. Miejsce wyznaczone na Sanatoryum znajduje się poza zdrojem w oddaleniu 2 kilometrów i jest wzniesione na 600 metrów ponad poziom morza.

Jeżeli nadmienimy, że budową instytucyi zajął się bezinteresownie radny m. Lwowa, budowniczy p. Makowicz, to oczekiwane Sanatoryum powstanie w krótkim już czasie i na przyszły rok będzie oddane do użytku. Nadmienić tu wypada, że Wydział „Ogniska“ powziął trafną myśl zbudowania na darowanym obszarze oprócz Sanatoryum także pensyonatu dla osób zamożniejszych, a po nadto zakładu na kolonię dla młodzieży szkolnej.

Z uchwał zjazdu Podhalańskiego.

Z Zakopanego piszą nam:

Zjazd podhalański zakończył się powzięciem licznych rezolucyj między innemi sekcya liter. art. poleciła prof. Kantorowi wydanie słownika gwary podhalańskiej.

Na wniosek p. Orkana rozwiązano akad. sekcyę Związku Górali, natomiast utworzono **stałą komisyę zjazdu** i wybrano komitet wykonawczy. Do prezydyum tego komitetu weszli: Wł. Orkan, prezes, burmistrz Rajski z Nowego Targu wiceprezes, Feliks Gwiżdż sekretarz i Stanisław Roj, skarbnik.

Do wydziału zaś J. Zachemski, W. Brzega, Krzeptowski, Bula i Kantor.

Najbliższy zjazd ma się odbyć w Nowym Targu w roku przyszłym.

Smierć turysty w Tatrach.

Z **Zakopanego** donoszą:

W poniedziałek wyruszył na wycieczkę na Granaty 22 letni p. Jan Drege, słuchacz uniwersytetu z Warszawy w towarzystwie dwóch sióstr. W czasie powrotnej drogi, uczestnicy wycieczki, natrafiwszy na miejsce trudne do przejścia, zatrzymali się. Drege, nie chcąc narazić sióstr na niebezpieczeństwo, postanowił zejść na dół, celem sprowadzenia pomocy; zaczął schodzić na dół i wkrótce zniknął z oczu siostrom.

Całą noc oczekiwały obie pomocy, po którą brat wyruszył; rano, skoro pomoc nie nadeszła, zeszły na dół o własnych siłach i wczoraj powróciły do Zakopanego.

Ponieważ Drege nie powrócił jeszcze, zawezwano pomocy Pogotowia tatrzańskiego, które udało się wczoraj w południe w kierunku Granatów. We środę rano u stóp Granatów **znaleziono trupa Dregego**, który spadł żlebem z wysokości 100 metrów i **zabił się na miejscu.**

Rano przywieziono ciało do Kuźnic, gdzie przybyła rodzina zabitego. Zwłoki ś. p. Dregego przewiezione zostaną do Warszawy.

Krąży wieść o jeszcze drugiej ofierze Tatr.

We wtorek rano wyruszyła na Krzyżne wycieczka, złożona z 8 osób. Jedna z pań z Petersburga, odłączyła się i nie znając drogi powrotnej, dotychczas nie powróciła do Zakopanego. Uczestnicy wycieczki zawezwali pomocy pogotowia, które jednak nie chciało się wybierać na noc w góry i wyruszy dopiero we czwartek rano na poszukiwania. Sądzą, że owa pani uległa wypadkowi i prawdopodobnie już nie żyje.

Z bruku.

Jeszcze słówko o upałach.

(Ponieważ znowu ku utrapieniu tych, którym się urlop skończył, nastała era upałów, nie od rzeczy będzie przeczytać to wesołe studyum, napisane przez bardzo uczonego chirurga meteorologii).

Co to jest upał i kiedy?

Upał jest wtedy, kiedy jest strasznie gorąco, i dlatego nazywa się upał.

Skąd bierze się upał?

Upał bierze się z wielkiej ilości nagromadzonego gorąca.

Jakie są radykalne środki przeciw upałom?

Bardzo ostra zima lub natychmiastowa podróż do bieguna północnego.

Jak uczeni zapatrują się na upały?

Rozmaicie. Wszyscy atoli zgadzają się na jedno: że się upały kiedyś skończą.

Jak się należy zachować podczas upałów?

Picie mazagranów, orszad i t. p. zaleca się jedynie przy posiadaniu gotówki. Należy również wystrzegać się dotykania bardzo gorących przedmiotów, jako to: roztopiony ołów, wrząca woda, rozpalone do białości żelazo, kwit lombardowy na futro, cudza żona, i t. p., bo dłuższe trzymanie w ręku lub blisko siebie, podobnie gorących przedmiotów, zwiększa gorąco w organizmie i sprowadzić może poważne zaburzenia.

Czy jest jaki sposób zmniejszenia wysokiej temperatury?

Oczywiście. Wyjęcie termometru z za okna i włożenie go do wody z lodem.

Jakie są środki zapobiegawcze przeciw udarowi słonecznemu?

Leżenie cały dzień w łóżku — w nocy zaś siedzenie do rana w kabarecie.

Dlaczego zdarza się podczas upału tyle porażeń mózgu?

Bo wiadomo, że ludzkość jest najsłabsza w głowie więc też i upał atakuje najsłabsze części ciała.

Komu jest w całej Europie najgoręcej?

„Najgoręcej“ jest zawsze — Polakom. To już taka ich dola!

Ze świata.

Odpadanie od judaizmu w Wiedniu. Jak wiadomo, Wiedeń należy do miast, w których najwięcej żydów porzuca judaizm, Według ostatnich danych statystycznych w latach 1863 do 1887 było przeciętnie chrztów rocznie 246; w latach 1893—1897 przeciętnie rocznie 420; w latach 1903—1907 chrztów było 508. Wśród przechrzczonych przeważają zawsze mężczyźni.

Hydroaeroplan. Technik Morf z Winserthur wynalazł aeroplan nowego systemu, który odznacza się szczególnie dwoma ulepszeniami. Najpierw aeroplan ten nie może zlecieć albo wywrócić się, a to z tej przyczyny, że łódka z aparatem i swiatykiem znajduje się znacznie poniżej skrzydeł, tak, że punkt ciężkości w żaden sposób nie może zanadto wychylić się na lewo lub prawo. W ten sposób aeroplan co najwyżej spuści się powoli, jeśli motor nie funkcyonuje.

Nadto u spodu mieści się łódka tak zbudowana, że może na wodzie utrzymać aeroplan, śruba zaś aeroplanu działać może jako śruba okrętowa, tak, że aeroplan zamienia się bez żadnych trudności na okręt motorowy.

Naturalnie od teoryi do praktyki daleko.

Skargi na urzędników emigracyjnych. „Polonia“, dziennik wychodzący w Chicago, donosi z Nowego Jorku: Cały szereg skarg posypał się na urzędników emigracyjnych w Nowym Jorku, którzy niegodziwie mieli się obchodzić z emigrantami. Jedna ze skarg opiewa, że urzędnicy nie pozwalają matkom odwiedzać ich chorych dzieci, leżących w szpitalu na Hoffman Island, dopóki te matki nie poszorowały podłóg w biurach urzędników i w salach emigracyjnych. Za tę ciężką pracę nie dostawały biedne kobiety żadnego wynagrodzenia, a tylko mogły zobaczyć zdaleka swoje chore dzieci. Młode dziewczęta urzędnicy zaczepiali i z mniej uległemi obchodzili się po grubijańsku. Dalej skargi opiewają, że chore dzieci i umarłe w szpitalu na Hoffman Island myto w jednej wodzie i jednej wannie. — Skargi te złożyli świadkowie pod przysięgą przed komisarzem zdrowia doktorem A. D. Doty w Nowym Jorku. Pierwszy złożył obciążające urzędnikom zeznania Francis N. Bartow, były zarządca szpitala na Hoffman Island. Przeciw oskarżonym urzędnikom ma być wdrożone śledztwo.

Sprytny dziennikarz. Przed kilku dniami zjawił się w mieszkaniu siostry papieża pewien człowiek, który się przedstawił jako funkcyonaryusz gazowni, a w trakcie oglądania aparatów gazowych zapytał też o zdrowie papieża. Zapytana w szerokich słowach, zwyczajem starszych kobiet, rozpowiedziała mu wszystko, co jej było wiadomem. Ze zdumieniem ujrzała tedy całą swoją perorę wieczorem w „Giornale d'Italia“, której redaktor wziął się tak na sposób, by uzyskać informacye o zdrowiu papieża; siostry papieża bowiem wszystkim dziennikarzom dawały zazwyczaj bardzo niechętnie i ogólnikowe tylko wyjaśnienia. W dwa dni po tym wypadku zjawił się u siostry papieża autentyczny urzędnik gazowni, by zbadać stan aparatów i... został sromotnie wyrzucony za drzwi jako podejrzany o próbę powtórzenia raz udałego fortelu.

Zwierzę w pruskiem ciele. Z Berlina telegrafują: Wczoraj odbyła się tu rozprawa przeciw 29-letniemu malarzowi Benewittowi, który w przeszłym roku dokonał licznych zamachów na dziewczęta i kobiety, zadając im rany nożem. Berliński ten „Kuba rozpruwacz“ odpowiadał dziś za dwa tylko fakty i został skazany na rok i 9 miesięcy więzienia.

Cudowne lekarstwo. Różnych środków szukano na to, by powstrzymać przyjęty a wcale nie najlepszy zwyczaj wypisywania nazwisk na różnych miejscach, a specyalnie na ławkach ogrodów publicznych. Wskutek tego nie można było nigdy utrzymać na dłużej znośnej przynajmniej szaty estetycznej tych sprzętów, bo zawsze znalazła się ręka, która scyzorykiem lub ołówkiem uwieczniła swoje nazwisko, być może w przekonaniu, że podniesie wartość ławki lub stolika, — Ale znaleziono w tych czasach być może skuteczny środek na tę chorobę. Oto na drodze wiodącej z Turyngii do doliny t. zw. Ziegenheim, ukazały się pewnego pięknego poranku nad ławkami małe tabliczki z napisem: „Tu może się każdy osioł uwiecznić“. I dziwna rzecz. Odtąd na ławkach przydrożnych, na których wśród chłodnego cieniu tysiące publiczności wypoczywają, nie doszukałby się nikt nawet śladu podpisu, Wygląda to tak, jakby poprzednimi podpisami kto inny chciał się uwieczniać.

Walki rasowe w Georgii. Jak donoszą z Nowego Jorku, w stanie Georgii nienawiść białych względem murzynów przeszła w ostatnich czasach w ślepy fanatyzm. Wśród murzynów w Donalsonville panuje strach paniczny, ponieważ biali obywatele tamtejsi poprzysięgli murzynom krwawą zemstę za zabicie w miejscowości Jakins oficera policyi, Newberrego, przez kaznodzieję murzyńskiego. Gromady farmerów przeciągają po okolicach miasta i strzelają do murzynów, gdziekolwiek ich spotkają. Świątynie i szkoły murzyńskie są podpalane. Od środy zeszłego tygodnia zastrzelono 6 murzynów. Pięć domów mieszkalnych, 6 świątyń i 4 szkoły murzyńskie padły pastwą ognia. Setki murzynów oćwiczono do krwi. Zabójca oficera Newberrego uciekł. Całe tłumy murzynów opuszczają gromadnie Donalsonville, biali jednak niezadowoleni tem, poprzysięgają opróżnić w ciągu tygodnia cały okrąg z nienawistnego plemienia czarnego.

Rewolta na targu z powodu drożyzny.

(Patrz ilustracyę).

W mieście Maubeuge w północnej Francyi przyszło w tych dniach do wielkich zaburzeń na targu z powodu podwyżki cen mleka, masła i jaj. Przybyłe na targ gosposie, przeważnie żony robotników i drobnych urzędników, wrąc oburzeniem zwróciły się przeciw wieśniaczkom i wieśniakom, którzy swoje towary wyłożyli na straganach na targu. Przekupnie wiejscy wprawdzie motywowali podwyżkę cen panującą posuchą, ale słuszności tego argumentu miejskie gospodynie nie uznały. Przyszło do kłótni, następnie zagniewane mieszczki przypuściły atak na stragany. Wylewano mleko z blaszanek, tłuczono jaja, wyrzucono jarzyny z koszyków... Harmider powstał straszny. Wieśniaczki broniły się dzielnie, ale dopiero interwencya policyi położyła kres bójce, w której przewaga była po stronie miasta.

Niektóre wieśniaczki zaraz potem obniżyły ceny, co znów tak ułagodziło wzburzone miejskie odbiorczynie, że na znak przymierza ta i owa pani ofiarowała wieśniaczkom wiązankę kwiatów (scenę tę widzimy odtworzoną na rycinie).

Bardzo niemiłą przygodę miał jeden z handlarzy jaj w pobliżu Maubenge. Rozjuszone konsumentki rzuciły się nań jak furye, wygrzmociły go

parasolkami i zdarły zeń ubranie, tak, że nieszczęśliwiec w wielkim negliżu, bo w strzępach koszuli, szukał schronienia w pobliskiej oberży.

O podobnych zaburzeniach słychać w kilku miejscowościach departamentu du Nord. — Francuskie mieszczki mają nielada temperament...

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

Co słychać w mieście?

Brak tańszych gatunków cygar i papierosów.

Z kół trafikantów dochodzą nas liczne skargi na brak pewnych gatunków cygar i papierosów w głównych składowniach. Rząd umiał wprawdzie podnieść cenę fabrykatów tytoniowych, ale nie umiał fabrykacyi rozwinąć i tak uregulować, aby żądania trafikantów, a w następstwie potrzeby konsumentów były należycie zaspokajane.

Główne składownie — tak przynajmniej jest w Krakowie — otrzymują obecnie z fabryk i magazynow rządowych tak mało towaru, że ze swej strony nie mogą dostarczyć towaru trafikantom, lecz chcąc wszystkich obdzielić muszą nieraz obcinać do jednej czwartej zamówienia trafik. I tak n. p. skarży się nam jeden z trafikantów krakowskich, że zamówiwszy 2000 *cigarillos* otrzymał w głównej trafice tylko 300 sztuk, co mu oczywiście nie wystarcza i co w konsekwencyi naraża go na nieprzyjemne zajścia z odbiorcami, którzy słusznie oburzają się, gdy trafikant nie może im dostarczyć żądanego towaru.

Brak zapasów w głównej trafice dotyczy gatunków nowo wprowadzonych, tanich i przez to znaczniejszy mających popyt: a więc *cigarillos*, papierosów t. zw. „węgierskich“ oraz „Dunau“.

Droższych fabrykatów jest podostatkiem. Rządowe fabryki widocznie nie przygotowały się należycie do kampanii i nie mogą podołać zwiększonym żądaniom, a zapewne także rząd nie patrzy przyjaznem okiem na rosnący popyt tanich wyrobów tytoniowych. W każdym razie rząd jako fabrykant znowu okazał swą niesprawność, techniczną i kupiecką i zasłużył w całej pełni na ostrą krytykę tak ze strony pośredników jak i konsumentów.

Drożyzna mięsa. Rzeźnicy krakowscy zapowiadają nową zwyżkę cen, motywując ją brakiem bydła skutkiem zamknięcia jarmarków w zachodniej a po części i wschodniej Galicyi. Wiceprezydent Szarski, u którego byli wczoraj rzeźnicy w deputacyi, przyrzekł odnieść się telegraficznie do namiestnictwa w sprawie otwarcia jarmarku w Limanowy. Obecnie jeden tylko jarmark, a mianowicie w Grybowie, jest otwarty. Wobec tego jednak, że kupujących jest wiele, bydła zaś mało, ceny bydła dochodzą do tak znacznych kwot, że o ile stan taki potrwa dłużej, rzeźnicy podwyższą i tak już wygórowane ceny mięsa.

Hodowcy bydła wyprzedają opasowe woły, bydła zaś, któreby postawili na opas, skutkiem zamknięcia importu, nie posiadają wcale, tak, że do Krasnej koło Buska sprowadzono onegdaj woły, przeznaczone na opas, t. zn. chude bydło, aż z okolic Karlsbadu. Hodowcy płacą za takie bydło po 1 kor. 10 hal. za kilo, kiedy więc w styczniu lub lutym powrócą z niem na jarmark, jako wypasionem, będą żądali znacznie więcej, a zatem w tych warunkach ceny mięsa podskoczą niedługo w znacznym stopniu.

Uregulowanie tych stosunków zależy jedynie od sfer rządzących, które przez otwarcie granic dla importu bydła do kraju mogą położyć kres tym anormalnym stosunkom.

Z teatru miejskiego. W „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego, którą teatr krakowski otwiera nowy sezon w nadchodzącą sobotę, z powodu zmian w personalu zaszły także i zmiany w obsadzie. Rolę wielkiego księcia odtworzy poraz pierwszy p. Junosza, rolę Joanny jego żony, p. Pytlińska. Rolę generała Gendr'ea objął p. Bończa, porucznika Czechowskiego p. Biegański, jenerała Wincentego Krasińskiego p. Noskowski. Kalladę odtworzy po raz pierszy p. Wielandówna, Nikę Napoleonidów p. Broniszówna, Nikę z pod Salaminy p. Turowiczówna, Nikę z pod Termopil p. Regerówna, Demeter p. Kosmowska, Korę p. Morozowiczówna.

W niedzielę 27 b: m. wystawi teatr krakowski „Cara Pawła“ z p. Solskim w roli tytułowej. Rolę księcia Wałkońskiego objął p. Noskowski, Anny Gagarinównej p. Wielandówna.

Z teatru w Parku Krakowskim. Ze względu na liczne zamówienia, dyrekcya teatru jest zmuszoną wystawić dziś „Krowoderskie zuchy“, które na 94-tem przedstawieniu ukażą się w nieco zmienionej obsadzie.

Jutro „Bartosz Głowacki“, wyjątek z „Kościuszko pod Racławicami“, pióra W. L. Anczyca, a na dopełnienie wieczoru odegrają artyści sceny ludowej: „Wóz Drzymały“ z „Prologiem“. Czwarty tysiąc, jaki obecnie się rozchodzi, świadczy wymownie o żywem zainteresowaniu się utworem Józefa Rączkowskiego.

„Teatry Rozmaitości“ w Krakowie. Nie mieliśmy dotychczas — z wyjątkiem letniego sezonu — „Teatru Rozmaitości“ w Krakowie, obecnie jednak powstaną aż dwa równocześnie. Mianowicie pp. Poleński i Pilarski, zachęceni finansowem powodzeniem swego przedsiębiorstwa w budynku cyrku „Edison“, przystępują do budowy specyalnego pawilonu w obszernym ogrodzie, przytykającym do kamienicy p. J. Gulkowskiego przy ulicy Starowiślnej — i urządzą tam *Variete*.

Równocześnie firma szampańska Heidsieck Co pertraktuje z p. Komitau, właścicielem budynku „Colosseum“ przy ul. Zielonej o urządzenie tam porządnego „Varieté“ z programem familijnym. Sala ładna i dość obszerna, ale dziś zupełnie zniszczona i brudna, ma zostać odnowiona; nocna kawiarnia, obecnie jedyny fundament tego interesu, przeniesiona ma zostać do sąsiedniej kamienicy.

Nowy teatr pp. Rygierów. Ze Lwowa donoszą: „Teatr nowy“ pp. Rygierów opuszcza niebawem zajmowaną dotąd salę w Domu katolickim i przenosi się na ul. Zieloną, do pałacu sportowego. Dyr. Edmund Rygier, zawarł już umowę z właścicielami owego gmachu i wspólnie z pp. Pinkerfeldem i Letzem umiejętnie przysposobił piękną salę do potrzeb teatru ludowego, pojętego w szerokim stylu. Przybytek nowej sceny pp. Rygierów przedstawia się imponująco. Pomysłowi właściciele gmachu, opierając się na fachowych wskazówkach dyr. Rygiera, zbudowali scenę obszerną i głęboką, i wyposażyli ją we wszystkie potrebne akcesorya i aparaty do efektów, koniecznych dla nowoczesnej sceny. Sala okazała, odpowiednio przerobiona, pomieści do 1300 widzów, którzy usadowieni na wygodnych fotelach, bądź to w szeregu lóż, przypatrywać się będą mogli widowiskom wygodnie i, co najważniejsza, za przystępną opłatą. Otwarcie uroczyste nowego przybytku sztuki i poświęcenie nastąpi za dni parę.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono budowę betonowego ustępu w Parku dra Jordana, szklarni i skrzynki holenderskiej na cmentarzu krakowskim. Następnie zatwierdzono linie regulacyjne przy fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach tudzież kilku ulic w Dębnikach.

Ceniony artysta sceny naszej p. J. Sosnowski pozostanie nadal, jak się dowiadujemy, w składzie personalu teatru krakowskiego. Trudności, natury raczej formalnej, dadzą się wyrównać i kontrakt z artystą zostanie wyrównany.

Co do pani Wysockiej *engagement* jej rozbiło się nie o kwestyę finansową, lecz o żądania postawione ze strony artystki, aby grywała tylko przez 6 miesięcy w roku i to w różnych odstępach czasu. Warunek taki był dla dyrekcyi nie do przyjęcia, gdyż uniemożliwiał a przynajmniej b. utrudniał przygotowanie repertuaru.

Słynna na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej symfoniczna orkiestra włościańska dyr. Namysłowskiego z Królestwa, przybywa z początkiem września do Galicyi na szereg koncertów symfonicznych. Koncertowe tournée rozpoczyna dyr. Namysłowski od Krakowa, gdzie przybędzie już w pierwszych dniach września, poczem jedzie na dwa koncerty do Tarnowa, do Rzeszowa, Jarosławia i Przemyśla.

Szereg koncertów po Galicyi wschodniej rozpoczyna włościańska orkiestra od Lwowa, gdzie zabawi przez dni cztery, poczem zatrzyma się w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie (dwa koncerty), Kołomyi, zdążając przez Czortków do Tarnopola, a potem do Złoczowa i Brodów.

Wyścigi konne w Krakowie. Do wyścigów, urządzanych przez 3 pułk ułanów na torze krakowskim we wtorek 29 go bm., zamianowano do I. Steeple-chase 12, do III. wyścigu z płotami 6, do IV. Steeple chase 15, do V. Steeple chase dla koni półkrwi 22, do VII. Nagrody Dam, Steeple-chase, Meta 4.000 metrów, 21 koni.

Z mianowań wnosić należy, że wyścigi tę będą ożywione.

Władysław Cyganiewicz, brat Zbyszka, również atleta, dobijający się sławy, wystąpi we Lwowie 3 września i będzie walczył z Westergardnem. Dnia 17 września nastąpi match z Lemmem.

Cyrk „Edison“ w gmachu na Błoniach będzie tylko do niedzieli 27 sierpnia włącznie. Od dnia 1 września będą się przedstawienia odbywały w dawnym gmachu cyrkowym na Wielopolu, który w tym celu zostanie poddany gruntownemu odnowieniu i adaptacyi.

Plaga gąsienic. W gminach podmiejskich jest takie mnóstwo gąsienic, że zniszczyły one zupełnie prawie dojrzewającą już kapustę. Gąsienice wdzierają się do domów i usadawiając się na suficie lub ścianach zanieczyszczają mieszkania.

Socyalistyczna gmina. Jak już donosiliśmy namiestnictwo odrzuciło rekurs wniesiony przez grono obywateli rakowickich w sprawie wyborów do Rady gminnej w Rakowicach. Unieważniło jeden tylko wybór z III. Koła, mianowicie socyalisty Siwka, który nie będąc właścicielem realności w Rakowicach niema prawa biernego wyboru W miejsce jego powołano Bienacika, a ponieważ ten jest już radcą z I. koła, wybrano więc przez losowanie jednego z zastępców mianowicie Satorę W tem więc sposób rada gminna w Rakowicach składa się z 12 radnych, z których połowa bo 6 jest socyalistyczna. W piątek odbędzie się wybór wójta, którym zostanie prawdopodbnie socyalista Prochowski.

Dobra ciotka. Marya Samborska, ciotka p. I. S. wybrała się wczoraj wieczorem na odszukanie swojego męża, przy tej sposobności spotkała się ze swoim siostrzeńcem p. I. S., który ją odprowadził do domu. Tutaj pokłóciła się ciocia z siostrzeńcem i w czasie kłótni porwała za cegłą i zadała nią p. I. S. ranę dość znaczną, tak, że p. I. S. musiał się udać na pogotowie celem zaopatrzenia mu rany. Przyjemna ciotunia!..

Kradzieże kwiatów na cmentarzu. Ustawicznie dochodzą nas skargi na kradzieże kwiatów na cmentarzu krakowskim. Nad porządkiem na cmentarzu czuwa jeden policyant i dwóch staruszków z Tow. Dobroczynności, którzy wobec ogromu cmentarza nie mogą ustrzedz grobów od systematycznego ich okradania. Złodzieje grasują tedy bezkarnie i posuwają się w swej bezczelności tak daleko, że kwiaty jednego grobu, sprzedają rodzinie odwiedzającej sąsiedni, lub też roznoszą je po mieście na sprzedaż. Magistrat i policya powinny stanowczo powiększyć liczbę dozorców cmentarnych, którzyby czuwali nad całością ozdób mogił i grobów.

Odpowiedzi redakcyi. *W. Panu J. H. w B.* Przysłana nam korespondencya dotyczy spraw zbyt prywatnej natury. Prosimy jednak o dalsze.

W. Panu Gwidonowi R. w Krynicy. Artykuł „Jeszcze na czasie“ jest interesująco napisany, ale niestety brak w „Nowinach“ miejsca na druk rozprawek w kwestyach estetycznych. Rękopis do zwrotu.

Z kroniki żałobnej.

† Henryk Schwarz,

radca miejski, radca cesarski, długoletni starszy Kongregacyi kupieckiej, prezes Towarzystwa dobroczynności etc. etc.

Dzisiaj rano o godzinie 10 tej zakończył życie radca miejski, kupiec i obywatel miasta Krakowa Henryk Schwarz. Zmarły był powszechnie szanowanym obywatelem, przez swoją działalność bowiem zasłużył sobie na powszechną sympatyę i poważanie. Jako długoletni radca miejski i prezes Kongregacyi kupieckiej położył niemałe zasługi około rozwoju kupiectwa w naszem mieście. Godność prezesa Kongregacyi piastował zmarły przez lat dwadzieścia trzy. Zmarły znany był również jako szczery opiekun ubogich, a jako prezes Towarzystwa dobroczynności rozwinął szeroką działalność w niesieniu pomocy najbiedniejszym i najnieszczęśliwszym.

Toteż śmierć Jego dotknęła ciosem nietylko sfery kupieckie, które tracą w nim niestrudzonego pracownika dla dobra swych spraw, lecz niezliczone mnóstwo ubogich mieszkańców, którzy żegnają w nim dobroczynnego opiekuna, który spieszył do nich zawsze gotowy, by ulżyć ich łzom i cierpieniom.

Ś. p. Henryk Schwarz zapadł przed kilku miesiącami na ciężką chorobę, która w krótkim czasie zniszczyła nadwątlone w pracy zdrowie. Ostatnimi czasy bawił w Żegiestowie, przed tygodniem przewieziony do Krakowa, zmarł dzisiaj rano, przeżywszy lat 74.

Zmarły pozostawił trzech synów i córkę. Najmłodszy z synów zmarłego, Leon, prowadził przez czas choroby ojca zaszczytnie znaną Jego firmę, on też obejmie zakład po ojcu.

Pogrzeb ś. p. Henryka Schwarza odbędzie się w sobotę o godz. 4 tej po południu.

Bogusław Janota-Bzowski, właściciel dóbr, zmarł 22 bm., przeżywszy lat 89.

Franciszek Wójcik, obywatel gminy Zwierzyniec, przeżywszy lat 69, zmarł 22 b. m

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota »Noc listopadowa«.
Niedziela »Paweł I«.
Poniedziałek »Wesele«.
Wtorek »Iamten«.
Środa »Wielki Fryderyk«
Czwartek »Warszawianka« i »Okrężne«.
Piątek »Kordyan«.
Sobota »Damy i huzary«.
Niedziela »Madame Sans Gene«.
Poniedziałek »Damy i huzary«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Czwartek »Krowoderskie zuchy«.
Piątek »Bartosz Głowacki« i »Wóz Drzymały« z prologiem.
Sobota »Teściowa oniemiała«.
Niedziela pop. »Bartosz Głowacki« i »Wóz Drzymały«.
Niedziela wiecz. »Teściowa oniemiała«

Telegramy „Nowin“.

Dwa wypadki samobójstwa wśród żołnierzy.

Złoczów. W ostatnich dniach miasto nasze zaalarmowała wiadomość o dwóch zamachach samobójczych wśród tutejszych żołnierzy. Onegdaj ułan 13 pułku nieznanego nazwiska rzucił się pod koła pociągu i, przecięty na dwoje, zginął na miejscu. Niedługo zaś potem kapral piechoty Tłomak zeskoczył z balkonu na bruk i walczy obecnie ze śmiercią.

Ministerstwo rolnictwa obiecuje rolnikom pomoc w sprawie dostarczania paszy.

Wiedeń. Urzędowy komunikat przestrzega przed **pozbywaniem się bydła za bezcen.** Takie forsowne wyprzedaże bydła nie tylko muszą chwilowo sytuacyę pogorszyć, lecz wywołują także poważne obawy na przyszłość. Popłoch taki wcale nie jest usprawiedliwiony. Wszędzie jest jeszcze dość paszy, aby bydło przekarmić do zimy. Aż do nastania zimy, zaś **akcya pomocnicza w sprawie środków paszy,** wdrożona przez ministerstwo rolnictwa, zabezpieczy dostarczenie siana, słomy i paszy pesilnej dla okolic dotkniętych brakiem paszy.

Płonąca góra.

Ischl. Pożar na t. zw. Schafber, górze pod Ischlem objął przestrzeń 50 hektarów. Patrzącemu się z Dachsteinu przedstawia się góra, jako olbrzymi, wybuchający wulkan. Tylko ulewny deszcz mógłby ugasić ten pożar.

Burza w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przeleciała nad miastem straszna burza. — W przeciągu jednego kwadransa naliczono 250 piorunów. Wiele ulic zalanych.

Katastrofa kolejowa.

Poprad. Na stacyi Szebes Szombat pociąg pospieszny z Koszyc wjechał na pociąg osobowy, który przed nim z Koszyc wyruszył. Ostatni wóz zdruzgotany. Pięć osób zabitych; z czego 4 żony kolejarzy wracające z targu.

Budapeszt. O katastrofie kolejowej koło Tatrafuret na linii kolejowej Koszyce—Bogumin donoszą: Do godziny 6 wydobyto pięć osób zabitych. Ponadto są dwie osoby ciężko ranne i sześć osób lżej rannych. — Z podróżnych pospiesznego pociągu budapeszteńskiego nikt nie został raniony.

Lokomotywa tego pociągu została ciężko uszkodzona, a wóz jadalny wykoleił się.

Ziemstwa w Królestwie Polskiem.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi: Generał-gubernator warszawski złożył referat o pożądanych zmianach w projekcie ziemstw dla Królestwa Polskiego. Początkowego projektu wprowadzenia ziemstw dopiero po urzeczywistnieniu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem zaniechano i ziemstwa będą wprowadzone w najbliższej przyszłości.

Eksplozya na okręcie.

Bruksela. Na pokładzie niemieckiego parowca „Edea“ nastąpiła eksplozya. Trzech podróżnych, jeden oficer, kilku marynarzy i dziesięciu murzynów zginęło. — Parowiec bardzo ciężko uszkodzony.

Uwolniony z rąk bandytów.

Konstantynopol. Inżynier Richter przybył wczoraj do granicznej tureckiej straży w Melunie, poczem udał się do Elassony. Opowiedział, że bandyci trzymali go zrazu na terenie tureckim, potem na greckim, wkońcu znowu zaprowadzili go do granicy i puścili wolno. Okupu im wprawdzie nikt nie złożył, ale Richter sam przyrzekł im przysłać z Niemiec pewną sumę pieniędzy i obietnicy dotrzyma, gdyż inaczej bandyci zamordowaliby jego żonę, mieszkającą w Grecyi.

Przesilenie w gabinecie tureckim.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych Rifaat pasza podał się do dymisyi. Nominacya jego ambasadorem w Paryżu będzie dzisiaj ogłoszoną. Rifaat pasza już w przyszłym tygodniu ma objąć nowe stanowisko

Nowy gabinet czarnogórski.

Cetynia. Gabinet Tomanovica podał się do dymisyi, którą król przyjął. Utworzenie nowego gabinetu polecił król znowu Tomanovicovi, mianując go szefem nowego gabinetu i ministrem bez teki.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Do sprzedania:

Do wynajęcia:

L. 59757/1911
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty blacharskie w budynku c. k. Akademii Sztuk pięknych przy placu Matejki w Krakowie, na dzień 28 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe w Budownictwie m. Oddz. A. (Kancelarya budynków m.), poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w powyższym biurze w godzinach urzędowych między 11—1 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1911 r.

L. 79894/911 1219
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1911 r. do 30 września 1912 r. odbędzie się w Wydziale I. (ekonomicznym) Magistratu (plac W. Swiętych L. 6 II piętro) we wtorek dnia 5 września 1911 r. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych pisemnych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę owsa 3200 K
2) „ „ siana 2000 K
3) „ „ słomy równej i mierzwy 750 K.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 320.000 kg. owsa, 320 000 kg. siana, 84.000 kg. słomy równej i 84.000 klg. słomy mierzwy.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I (ekonomicznym) Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.
Kraków, d. 18 sierpnia 1911 r.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·52 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
4·52 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00 rano (posp.) do Zakopanego.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·55 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·06 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wiecz. do Lwowa.
6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·52 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) z Tarnowa.
8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57 rano (osob.) z Bonarki.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·05 pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·35 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10 pop. (osob.) z Wiednia.
5·50 wiecz. z Tarnowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. z Wieliczki.
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49 wiecz. z Bonarki.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.